

WYPEŁNIENIE SZABATU

OD SIÓDMEGO DNIA ŚWIĘTEGO DO BOŻEGO ODPOCZYNKU W BOGU

Z wszystkich przykazań Dekalogu nakaz zachowywania szabatu jest dzisiaj dla nas najbardziej paradoksalny. W samej rzeczy bowiem dla żydów i chrześcijan — zarówno pochodzenia żydowskiego jak też pogańskiego — był on miejscem o dużym znaczeniu duchowym. Na pierwszy rzut oka, wszystko wydaje się proste. Podczas gdy żydzi świętują szabat, chrześcijanie — niedzielę. Jednak Chrystusowy Kościół nigdy nie ogłosił zniesienia szabatu, podobnie jak nie uczynił tego sam Jezus. Uczniowie Chrystusa nie czują się zwolnieni z wypełnienia tego, czego domaga się trzecie przykazanie Dekalogu. Nie tylko duchowo, ale i w sposób dosłowny podstawowe elementy szabatu determinują lub, mówiąc ściślej leżą u podstaw obowiązku świętowania niedzieli¹. Przyjmując z podziwem wypełnienie Pism, stroniąc od opuszczania lub uchylania z nich tego, co od tej pory nazywano — w najbardziej dostojnym znaczeniu tego słowa — „Starym Testamentem” — Kościół uświadomił sobie nie tylko doniosłość, ale również konieczność zachowania tego, do czego Słowo Boże bez przerwy się odwołuje. Podobnie jak inne słowa Pisma św., również przykazanie dotyczące szabatu nie może być przedmiotem czysto osobistej interpretacji.

¹ Sposób, w jaki obowiązek niedzieli podejmuje i wypełnia szabat, poza tym, co mogli ukazywać najbardziej uduchowieni ludzie ze Starego Testamentu, zostało rozwinięte w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* (2168-2195). Dopiero w drugiej części *Katechizmu*, poświęconej Liturgii, znajduje się paragraf, który dużo wnosi w nasze rozumienie świętowania niedzieli (nr 1166): „Zgodnie z tradycją apostołską, która wywodzi się od samego dnia Zmartwychwstania Chrystusa, Misterium Paschalne Kościół obchodzi co osiem dni w dniu, który słusznie nazywany jest Dniem Pańskim lub niedzielą. Dzień Zmartwychwstania Chrystusa jest równocześnie „pierwszym dniem tygodnia”, pamiątką pierwszego dnia stworzenia i „ósmym dniem”, w którym Chrystus, po swoim „odpoczynku” wielkiego Szabatu, zapoczątkowuje dzień, „który Pan uczynił”, „dzień, który nie zna zachodu”. Centrum tego dnia stanowi „wieczera Pańska”, ponieważ właśnie na niej cała wspólnota wiernych spotyka zmartwychwstałego Pana, który zaprasza na swoją ucztę”.

1. Instytucja Izraela

Każdego piątku, o zmierzchu, we wszystkich zakątkach świata, gdzie istnieje wspólnota wierzących żydów, wierni wchodzą w błogą atmosferę szabatu, aby wyjść z niej dopiero nazajutrz, w sobotę, po zapadnięciu zmroku.

„Zachowywanie szabatu przybiera podwójną postać *Chamor* i *Zachor*, «zachowywać» i «pamiętać». Oba te terminy znajdują się na początku czwartego przykazania Dekalogu, jeden w *Księdze Wyjścia*, drugi w *Księdze Powtórzonego Prawa*, i według tradycji ustnej zostały wypowiedziane przez Pana na Synaju”². Zachowywanie „ukazuje aspekt «negatywny» lub pasywny, oznacza powstrzymanie się od jakiegokolwiek pracy, odpoczynek”, podczas gdy pamiętanie „odnosi się bardziej do pozytywnego świętowania przez szabatowe zwyczaje i trzy obowiązkowe posiłki, przez *Qidduk* i *Hawdala*”, tzn. modlitwę chwalebna, lekturę i studiowanie Pisma świętego, „tak aby podtrzymywać rozwój i rozkwit «dodatkowej duszy» (*Nechama Yethera*), z której wierny korzysta tego dnia”³.

Chociaż wyobraźnię może zaskoczyć wielka liczba prac zakazanych tego dnia (*Miszna* wymienia 39 podstawowych zajęć zabronionych), byłoby wielkim nieporozumieniem zatrzymanie się na pasywnym tylko wymiarze szabatu, bez uwzględnienia jego duchowego wymiaru i bez powiązania go przede wszystkim z pozytywnym świętowaniem i wysławianiem Bożych cudów w Stworzeniu i Historii Zbawienia. W takim ujęciu, zachowywanie litery szabatu, nawet jeśli wydaje się ono bez znaczenia, jest — że tak powiem — pełnią Chwały Boga, o której ono świadczy. „Wszystkich z domu izraelskiego, włącznie ze zwierzętami, obowiązuje całkowita bezczynność, bezwzględny odpoczynek, którego przekroczenie, jeśli było świadome i zamierzone, choćby najmniejsze, takie jak zapalenie zapałki lub zapisanie słowa, równałoby się z zanegowaniem istnienia Boga, Stworzyciela świata i Tego, który wyzwolił lud izraelski z Egiptu, o którym świadczy szabat”⁴. W tym kontekście można zrozumieć, że dla ludowej wyobraźni pobożnych Żydów, „Szabat stał się żyjącą osobą bez ciała, o wyglądzie pełnym złota i piękna”. Wspaniale ujął to poeta Bialik: „Kiedy Święty, niech będzie On błogosławiony, dokończył dzieła stwarzania, wprowadził szabat we wszechświat, „aby ślubny baldachim, który co dopiero stworzył i postawił, nie stał bez narze-

² E. Gugenheim, *Le judaïsme dans la vie quotidienne*, Paris 1970, s. 73.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

czonej". Temu szabatowi, umiłowanemu cudowi Świętego, który niech będzie błogosławiony, spomiędzy wszystkich bogactw, które posiada, nie znalazł nic lepszego nad Izraela, tworząc z nich doskonałą parę"⁵.

2. Podwójna Boża motywacja szabatów: Stworzenie i Wyjście z Egiptu

Słowo Boże, dotyczące zachowywania szabatów, znajduje się we wszystkich tradycjach Starego Testamentu, gdzie jest mowa o Przymierzu Boga z Izraelem, Jego Ludem, istnieją jednakże dwa odmienne powody, dla których wierzący w jedynie żyjącego i prawdziwego Boga winni zachowywać dzień szabatów.

A. Stworzenie

Pierwsza motywacja szabatów wiąże jego zachowywanie z „bezczynością” samego Boga, z Jego odpoczynkiem siódmego dnia stworzenia. W ten sposób ujmują to jahwistyczna i kapłańska tradycja Dekalogu: „Pamiętaj o dniu szabatów, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twoje zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatów i uznał go za święty” (Wj 20, 8-11). Wraz z tym tekstem wracamy wyraźnie do pierwszych stron Biblii, do samego opisu stworzenia. Po tym, jak Bóg stworzył wszystko w ciągu pierwszych sześciu dni tygodnia, „odpoczął” („szabatował”, jeśli możemy sobie pozwolić na taki neologizm) dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. „Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym

⁵ Słowa cytowane przez Gugenheima, dz. cyt., s. 72. Na temat poety Hayima Nahmane Bialik, zob. *Encyklopedia universalis*, tom III (wyd. 2, 1970), ss. 245-246. We wspaniałej książeczce E. Gugenheima znajduje się dosyć dobry opis praktyk religijnych szabatów (ss. 72-84). Ujęcie zawierające zarówno osobiste świadectwa, jak też opisy *quasi-etnograficzne*, można znaleźć w dziele Josefa Erlicha, *La flamme du Sabbath — moment d'éternité — dans une famille juive polonaise*, z 9 ilustracjami, mapą w tekście i 16 ilustracjami poza tekstem. Kolekcja *Terre humaine*, Paris 1978. Ten tom zawiera również w aneksie tekst błogosławieństw, modlitw, kantyków i lekcje biblijne na dzień szabatów (ss. 227-254).

bowiem dniu odpoczął po swej pracy, którą wykonywał stwarzając” (Rdz 2, 2-3).

W czasie szabat u człowiek jest wezwany do odpoczynku, jak i sam Bóg odpoczywał, kiedy ukończył dzieło stworzenia. To proste stwierdzenie, lub analogia, podnosi człowieka — obraz Boga, do samego powołania Bożego. Utożsamia stwórcielską działalność Boga z pracą człowieka, lub dokładniej, traktuje ją jako środek w odniesieniu do jedyne go prawdziwego Celu, którym jest kochające rozpoznanie Bożych Osób i osoby ludzkiej. Jeśli Bóg odpoczął siódmego dnia, jeśli się zatrzymał, przerwał swoją stwórcielską działalność, to po to, aby pozwolić, w pewnym sensie, stworzeniu, a przede wszystkim samemu człowiekowi, żyć autonomicznie, rozkwitać i rozwijać się swobodnie pełnią swoich sił wobec Boga ⁶. Siódmego dnia zatem Bóg przestał mówić (co dla Niego równa się z zaprzestaniem stwarzania), aby teraz stworzenie mogło zacząć działać, a człowiek — mówić. W takim razie można powiedzieć, że szabat Boga jest, w swoich podstawach, antropocentryczny: jest, inaczej mówiąc, daniem wolności samemu stworzeniu. Jednak, z drugiej strony, wolność stworzenia jest wtedy wolna i podobna do wolności Boga, gdy umie, tak jak Bóg, odpoczywać, przystawać, aby pozwolić Bogu mówić, stwarzać i po prostu być dla człowieka. W ten sposób przez szabat człowiek może sprawić, że Bóg nie istnieje tylko w sobie, i dla siebie, ale i dla całego stworzenia. W tym właśnie znaczeniu szabat człowieka jest, na odwrót, w swoich podstawach, całkowicie teocentryczny. Pozwala Bogu być dla człowieka, jak szabat Boga w siódmym dniu stworzenia pozwolił człowiekowi być dla Boga. Widzimy zatem, że szabat, rozumiany zarówno jako odpoczynek Boga siódmego dnia stworzenia, jak też jako odpoczynek człowieka siódmego dnia tygodnia aż do końca świata, jest — w dosłownym znaczeniu tego słowa — współmówieniem. Jest oderwaniem, oddzieleniem pomiędzy *Mówieniem* Boga i *Mówieniem* człowieka. Jest

⁶ Por. tę piękną stronę *Katechizmu Kościoła Katolickiego*: „Wolna inicjatywa Boga domaga się *wolnej odpowiedzi człowieka*, gdyż Bóg stworzył człowieka na swój obraz, udzielając mu wraz z wolnością zdolności poznania Go i miłowania. Dusza tylko w sposób wolny może wejść w komunie miłości. Bóg dotyka bezpośrednio serca człowieka i wprost je porusza. Złożył On w człowieku pragnienie prawdy i dobra, które jedynie On może zaspokoić. Obietnice „życia wiecznego” odpowiadają, ponad wszelką nadzieję, temu pragnieniu...” (2002). Jak tu nie myśleć o refleksjach Pèguy na temat wolności człowieka wobec Boga w *Mystère des Saints innocents. O’Euvres poétiques complètes*, Paris 1948, ss. 353 nn), nie wspominając już o wielkich historycznych pracach teologicznych H. de Lubaca na temat (ludzkiej) natury i rzeczywistości nadprzyrodzonej?

czasem zatrzymania, które zostało dobrowolnie sobie narzucone, najpierw przez Boga, a później przez człowieka, aby pozwolić na mówienie drugiemu. Jest aktem uznania drugiego w całej jego pełni: nie tylko uznaniem jego odmienności, ale — udzielając mu słowa — pozwala również drugiej osobie, poznanej tą drogą, spełnić ten sam stworzycielski akt uznania jego *vis-a-vis* ⁷.

Biblia, jak już to zaznaczyliśmy, nie mówi tylko o zachowywaniu lub świętowaniu dnia szabatu, ale i o jego uświęceniu. A powołanie człowieka do uświęcenia dnia szabatu odpowiada analogicznie postawie Boga uświęcającego siódmy dzień stworzenia. Uświęcenie oznacza separację. Jednakże konstytutywna separacja zarówno szabatu Boga, jak i szabatu człowieka, jest warunkiem komunii bez pomieszania przymierza z wolnym i miłym dialogiem człowieka z Bogiem.

Teraz o wiele łatwiej pojąć, dlaczego „odpoczynek Boga po stworzeniu nie jest antropomorfizmem”, ale „wyrażeniem teologicznej myśli”. „Stworzenie — pisze R. de Vaux — jest pierwszym aktem historii zbawienia; gdy zostało ono ukończone, Bóg zatrzymuje się i może zawrzeć przymierze ze swoim stworzeniem... Znakiem przymierza jest szabat (por. Ez 20, 12) zachowywany przez człowieka, na obraz pierwszego szabatu świata, kiedy to Bóg odpoczął” ⁶. Patrząc z pozycji człowieka, któremu udzielono słowa, by odpowiedział na cuda dopełnionego stworzenia, zarówno tekst Dekalogu z Wj 20, 11, jak też biblijne teksty należące do tej samej tradycji, podkreślają pozycję głównego partnera Przymierza. Ich ujęcie jest bardziej teologiczne i dlatego konsekwentnie podkreślają one religijny charakter szabatu, który jest „dla YHWH” (Kpł 23, 3), „szabat YHWH” (Kpł 23, 38), „dzień poświęcony YHWH” (Wj 31, 15), „który YHWH sam uświęcił” (Wj 20, 11).

⁷ „Najprościej — pisze R. de Vaux — jest wyprowadzić ten termin z hebrajskiego czasownika *šabat*, który często jest używany w znaczeniu „przerwać pracę, odpoczywać”. Służy on jako rdzeń dla rzeczownika *šabbat* i można by go przetłumaczyć przez „szabatować”. Pierwsze i niezależne znaczenie instytucji szabatu jako: „przerywać, zatrzymywać się”, znajduje się w Rdz 8, 22; Joz 5, 12; i in. W formie aktywnej, czasownik ten oznacza „zatrzymywać, zakończyć”: Wj 5, 5; Iz 13, 11; Jr 7, 34; i in. Tę samą etymologię Biblia proponuje w Rdz 2, 2-3. Nie zmienia to jednak faktu, że rzeczownik *šabbat* nie odpowiada prawom słowotwórczym, jeśli pochodząc od czasownika *šabat*, posiada znaczenie statyczne „dnia, w którym przestaje się pracować; spodziewano by się raczej formy *sebet*. Forma *šabbat* powinna by znaczyć: „dzień, który zatrzymuje, zakreśla granice, dzieli”, a my winniśmy się zastanowić, czy to nie byłoby pierwotniejsze znaczenie” (*Les Institutions de l'Ancien Testament*, Paris 1960, t. II, ss. 370-382).

⁸ Tamże, s. 380.

Może się wydawać dziwne lub przeciwne prawu wolności religijnej to, że nie tylko członkowie ludu Bożego, mężczyźni i kobiety, wolni i niewolnicy, ale również „obcy” wobec ludu Bożego, mieszkający pośród Izraelitów, podlegali obowiązкови przestrzegania szabatu (por. Wj 20, 10). Tymczasem zaś szabat jest wręcz samym miejscem, gdzie każdy człowiek może się cieszyć pełnią wolności religijnej — a zatem również niewierzący czy poganie mieszkający w Izraelu. Bez wątpienia, dla wierzącego duchowa przestrzeń szabatu jest specjalną okazją do wysławiania i dziękczynienia, skierowanego ku Bogu. Ale czas szabatu, czas chwały i czas przeznaczony na chwałę, jest tylko — mówiąc w sposób formalny — zaniechaniem działania, jedynie momentem rezygnacji z siebie, aby pozwolić być Drugiemu, Bogu. Jako czas nieaktywności człowieka, szabat może być zatem dla wierzącego najlepszym czasem wyznania wiary w działalność wszechmogącego Boga, zaś dla niewierzącego czasem prawdziwie racjonalnym, nie negacji Boga, ale Jego istnienia, objawionego, prawdopodobnego, rozpoznanego. Będąc metodycznym ćwiczeniem duchowym wiary dla wierzącego, szabat jest dla niewierzącego analogicznym ćwiczeniem oczekiwania na wiarę i metodyczną krytyką tego, że negacja Boga, połączona z „pozytywnym humanizmem” (por. Marks), jest nie logiczna i nieracjonalna ⁹.

B. Wyjście z Egiptu

Druga motywacja, z innej serii tekstów biblijnych, ma na celu usprawiedliwienie zachowywania szabatu. Jest ona bardzo jasno przedstawiona w wersji Dekalogu, zamieszczonej w *Księdze Powtórzonego Prawa*. „Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką pracę, lecz w siódmym dniu jest szabat Pana, Boga twego. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani

⁹ Arnold Mandel opowiadał pewnego dnia w *L'information juive*, przywołując na pamięć Manesa Sperbera, tę sympatyczną anegdotę:

Pewnej soboty po południu w żydowskiej wiosce przechadza się dwóch przyjaciół i jeden mówi do drugiego: „Opowiada się o tobie okropne rzeczy, w które trudno mi uwierzyć; wmawia się, niech Bóg cię chroni!, że straciłeś wiarę. Czy to prawda?” Drugi jednak unika odpowiedzi. Pytający nalega w imię dwudziestoletniej przyjaźni, ale pytany nadal milczy. Wreszcie przełamuje się i obiecuje: „Przyjdź do mnie jutro, a wszystko ci wyjaśnię”. Nazajutrz skoro świt niecierpliwy przyjaciel zjawia się i pyta: „Cóż zatem mi powiesz?” — „Tak, to prawda, nie wierzę już w Boga”. — „Ależ to jest straszne, okropne! Dlaczego jednak nie chciałeś mi tego powiedzieć wczoraj?” Na to tamten odpowiada: „Wczoraj przecież był szabat...”.

twój osioł, ani żadne twoje zwierzę, ani obcy, który przebywa w twoich bramach; aby wypoczął twój niewolnik i twoja niewolnica, jak i ty” (Pwt 5, 13-14). W ten sposób, biorąc pod uwagę wymiar socjalny i głęboko ludzki, o czym świadczy ostatnie zdanie, tekst w dalszym ciągu mocno podkreśla: „Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatu” (5, 15). Szabat nie jest tutaj związany ze stworzeniem, ale z historią zbawienia i z paradygmatycznym gestem wyprowadzenia z Egiptu. Odpoczynek szabatu jest zatem aktywnym przypominaniem lub — jak kto woli — wspomnieniem Wyzwolenia dokonanego przez Boga, który wyprowadził z domu niewoli swój lud uwięziony w Egipcie. I jak to już stwierdziliśmy, szabat pozwala uczestniczyć we wspomnieniu tego wyzwolenia oraz w odpoczynku, który jest jego owocem, nie tylko wszystkim żyjącym w Izraelu, poczynając od niewolników, ale również przebywającym w nim obcokrajowcom.

Rozwinięcie symboliki odpoczynku siódmego dnia przenosi, z zachowaniem różnych niuansów, ten sam charakter na siódmy miesiąc roku, na siódmy rok, czyli rok szabatowy, siódmy tydzień siedmiu lat, czyli rok jubileuszowy. W zapisie przymierza Boga z Izraelem odpoczynek siódmego dnia nie rozciągał się tylko na niewolników, na obcokrajowców w Izraelu, na zwierzęta, ale również przez pojęcie roku szabatowego, powtarzającego się co siedem lat — również na samą ziemię. W *Księdze Wyjścia* 23, 10-11 jest to ujęte następująco: „Przez sześć lat będziesz obsiewał ziemię i zbierał jej plody, a siódmego pozwolisz jej leżeć odłogiem i nie dokonasz zbioru, aby mogli jeść ubodzy z twego ludu, a resztę zjedzą dzikie zwierzęta. Tak też postąpisz z twoją winnicą i z twoim ogrodem oliwnym”. Siódmy rok będzie, co więcej, rokiem darmowego wyzwolenia hebrajskich niewolników, niezależnie od tego, pod jakimi warunkami czy w jakim czasie zostali kupieni lub zatrzymani jako niewolnicy. Domaga się tego *Księga Wyjścia* 21, 2: „Jeśli kupisz niewolnika — Hebrajczyka, będzie ci służył sześć lat, w siódmym roku zwolnisz go bez wykupu”.

Znany jest dzień Kippur, tzw. dzień wielkiego przebaczenia, dziesiąty dzień siódmego miesiąca liturgicznego. Jego ustanowienie jest wspomniane w *Księdze Kapłańskiej* 16, 29-31: „Oto dla was ustawa wieczysta: Dziesiątego dnia siódmego miesiąca będziecie pościć. Nie będziecie wykonywać żadnej pracy, ani tubylec, ani przybysz, który osiedlił się wśród was. Bo tego dnia będzie za was dokonywane przebłaganie, aby oczyścić was od wszystkich grzechów. Przed Panem będziecie oczyszczeni. Będzie to dla was

święty szabat odpoczynku. Będziecie w tym dniu pościć. Jest ustawa wieczysta”.

Aby uświadomić sobie wartości humanitarne, które zakłada celebrowanie roku jubileuszowego, a w szczególności tego, co dotyczy traktowania niewolników hebrajskich, należałoby przeczytać cały 25 rozdział *Księgi Kapłańskiej*. Istotną rzeczą, którą trzeba tu podkreślić, jest to, że Hebrajczyk będzie wyzwolony przez swojego brata w roku jubileuszowym. A powód całkowicie teologiczny takiego postępowania zawiera się w kilku słowach: „Jeżeli zaś w ten sposób nie będzie wykupiony, to wyjdzie na wolność w roku jubileuszowym razem ze swoimi dziećmi. Moimi bowiem niewolnikami są Izraelici. Oni są moimi niewolnikami, ci, których wyprowadziłem z ziemi egipskiej. Ja jestem Pan, wasz Bóg!” (25, 54-55).

3. Duchowe założenia świętowania szabat

Poprzez cały Stary Testament rozwija się prawdziwa duchowość szabat. Sposób, w jaki rzeczywiście ludzie go świętują, świadczy naprawdę o ich wierze w żyjącego Boga. Wiara, która jest przede wszystkim zaufaniem, objawia się w posłuszeństwie, zaś niewiara, wręcz odwrotnie, zachowując się przewrotnie wobec Bożego Słowa, uchyla się od niego z motywów czysto świeckich, takich jak: ostrożność, korzyści, brak ryzyka, które jednak Bóg rozpoznaje i rozszyfrowuje w ostatecznym potępieniu niewierzących.

Podczas marszu ludu przez pustynię, kiedy Bóg każdego dnia karmi swoich wiernych manną, w przeddzień szabat domaga się od każdego z nich zebrania dwóch porcji, z których jedna przeznaczona jest na dzień samego szabat. Mimo to byli tacy Izraelici, którzy wychodzili po mannę w dzień szabat, ale na próżno, bo jej nie znajdowali (por. Wj 16, 27). Inni robili zapasy w innym czasie niż dzień wyznaczony, jednakże manna, psując się, do niczego się już nie nadawała (por. Wj 16, 20).

O ile jedne opisy biblijne podkreślają, nie bez poczucia humoru, bezcelowość błędzenia, któremu oddają się niewierzący, o tyle inne teksty ukazują wprost gniew i karę, którą Bóg zachowuje na ostateczne czasy historii Izraela. Tą zapowiedzią kończy się Prawo Świętości (Kpł 26, 34-35), oznajmiające wygnanie ludu i zniszczenie całego kraju Izraela: „Wtedy ziemia będzie obchodzić swoje szabaty przez wszystkie dni swego spustoszenia, a wy będziecie w kraju nieprzyjaciół. Przez wszystkie dni swego spustoszenia będzie obchodzić szabat, którego nie obchodziła w latach szabatowych, kiedy w niej mieszkaliście”.

Sens ważności szabat u Izraela został w sposób szczególny ukazany w *Księdze Wyjścia* (31, 12-17). YHWH mówi do Mojżesza, mając na uwadze cały lud, nie tylko obecny, ale i przyszły: „Przestrzegajcie pilnie moich szabatów, gdyż jest to znak między Mną a wami dla wszystkich waszych pokoleń, by po tym można było poznać, że ja jestem Pan, który was uświęca. Przeto zachowujcie szabat, który winien być dla was świętością... Izraelici winni pilnie przestrzegać szabat jako obowiązku i przymierza wiecznego poprzez pokolenia. To będzie znak wiekuisty między Mną a Izraelitami”.

Będą o tym poleceniu przypominać raz po raz: prorocy, Jeremiasz (por. 17, 21-27, jedyny tekst na ten temat), a zwłaszcza Ezechiasz (20, 12 n.). Spośród nich wszakże w sposób szczególny podkreślić należy Trito-Izajasza, którego mocno uduchowione akcenty pozwalają lepiej zrozumieć, (o ile tego potrzebujemy), co szabat oznaczał dla żydowskiej duszy ogarniętej chwałą Boga. „Jeśli powściągniesz twe nogi od przekraczania szabat, żeby w dzień mój święty spraw swych nie załatwiać, jeśli nazwiesz szabat rozkoszą, a święty dzień Pana — czcigodnym, jeśli go uszanujesz przez unikanie podróży, tak by nie przeprowadzać swej woli, ani nie omawiać spraw swoich, wtedy znajdziesz twą rozkosz w Panu. Ja cię powiodę w triumfie przez wyżyny kraju, karmić cię będę dziedzictwem Jakuba, twojego ojca. Albowiem usta Pańskie to wyrzekły” (Iz 58, 13-14).

56 rozdział *Księgi Izajasza*, gdzie znajduje się przepowiednia o wejściu eunuchów i obcokrajowców do domu samego Boga, jest szczytem całego Starego Testamentu, do którego Jezus odwołuje się w jednym z ważniejszych fragmentów Ewangelii (wg) św. Mateusza (por. Mt 21, 13):

„Tak mówi Pan: zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości, bo moje zbawienie już wnet nadejdzie i moja sprawiedliwość ma się objawić. Błogosławiony człowiek, który tak czyni i syn człowieczy, który stosuje się do tego, by nie pogwałcić szabat i pilnując swej ręki, by się nie dopuściła żadnego zła. Niechże cudzoziemiec, który przyłączył się do Pana, nie mówi tak: «z pewnością Pan wykluczy mnie ze swego ludu». Rzezaniec także niechaj nie mówi: «Oto jestem uschłym drzewem». Tak mówi bowiem Pan: «Rzezańcom, którzy przestrzegają moich szabatów i opowiadają się za tym, co Mi się podoba oraz trzymają się mocno mojego przymierza, dam miejsce w moim domu i w moich murach oraz imię lepsze od synów i córek, dam im wieczyste i niezniszczalne»” (56, 1-5). Choć eunuchowie spotykali się z pogardą, to przecież ciągle byli, jak przynajmniej można przypuszczać, ludem Izraela. Jednakże w dalszej części tekstu czytamy: „Cudzo-

ziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby mu służyć i ażeby miłować imię Pana i zostać Jego sługami — wszystkich zachowujących szabat bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mojego przymierza, przyprowadzę na moją Świętą Górę i rozwele się w moim domu modlitwy. Całopalenia ich oraz ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu, bo dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów” (tamże, w. 6-7).

4. Jak Jezus wypełnił szabat

Wiadomo, że po władzy (lub wraz z władzą) odpuszczania grzechów — mocy zarezerwowanej tylko Bogu — wolność Jezusa wobec szabatu stanowi we wszystkich Ewangeliach jeden z zasadniczych wątków sporu z uczonymi w Piśmie i faryzeuszami. Nic jednak nie wskazuje na to, że Jezus zerwał lub chciał zerwać z zachowaniem trzeciego przykazania Dekalogu, ani nie wymagał tego czy tolerował takie postępowanie u swoich uczniów. Wręcz przeciwnie. Po Jego śmierci na krzyżu, uczniowie odeszli, aby nie złamać szabatu. Kobiety natomiast, z Marią Magdaleną na czele, oczekiwały jego zakończenia, aby udać się do grobu o poranku, pierwszego dnia tygodnia. Jeden z zasadniczych wątków mów eschatologicznych świadczy mocno o religijnym szacunku, jaki mieli uczniowie i — niewątpliwie — sam Jezus wobec zachowywania szabatu. Przepowiadając zrujnowanie Jerozolimy, Jezus woła: „A wy módlcie się, żeby ucieczka wasza nie wypadła w ziemie albo w szabat” (Mt 24, 20).

Wszystko wskazuje na to, że do czasu swojej publicznej służby w wieku trzydziestu lat Jezus był — podobnie jak Jego Ojciec i Matka — wierny w zachowywaniu szabatu, odpoczywając i udając się do synagogi na modlitwę oraz słuchanie w tym dniu lektury Pisma św. To właśnie w dzień szabatu, w synagodze Nazaretu, ewangelista Łukasz ukazuje nam początek Jego działalności (Łk 4, 16-31).

Scena ta następuje natychmiast po kuszeniu Jezusa na pustyni, co dobrze przygotowuje atmosferę procesu i dramatycznego charakteru, w który się ostatecznie przerodziło inauguracyjne nauczanie Mesjasza w rodzinnym mieście. „W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana”. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł, a oczy wszystkich były

w nim utkwione. Począł więc mówić do nich: **DZIŚ SPEŁNIŁY SIĘ TE SŁOWA PISMA, KTOREŚCIE USŁYSZELI**" (Łk 4, 16-21).

Pierwsze wersety 61 rozdziału *Księgi Izajasza*, które przeczytał Jezus w dniu szabat w synagodze w Nazarecie, dotyczą ogłoszenia Mesjasza, „*Namaszczonego YHWH*”, a zwłaszcza Jego przyjścia, które następuje u progu roku jubileuszowego, bądź na zakończenie siedmiu tygodni lat. Wszystkie łaski roku jubileuszowego, a nawet nieskończenie więcej niż wszystkie, wypełniły się dzisiaj i — można by powiedzieć — skoncentrowały się w osobie Chrystusa, w którym Bóg wszystko dał. W ten sposób Chrystus wypełnił dosłownie nie tylko pierwszy szabat swojej posługi w Nazarecie, ale wszystkie szabaty, wszystkie lata szabatowe i wszystkie lata jubileuszowe od początku aż do końca czasów. Wypełnił szabat, napełniając go obecnością posłuszną swojemu Ojcu i przekazał wszystkie łaski Stworzenia i Zbawienia stworzonym osobom — swoim braciom.

W innych Ewangeliach synoptycznych Jezus udziela Janowi Chrzcicielowi, ogarniętemu poważnymi wątpliwościami, tego oślepiającego wprost Objawienia. Jest to zrozumiałe bez większych wyjaśnień, dlaczego właśnie Janowi, więźniowi ciała, ale nie serca, Jezus potrzebował tylko objawić, że jego oczy więźnia, oświecone, zobaczą światło przy wyjściu z lochu (por. Iz 61, 1).

Scena inaugurująca posługę Jezusa streszcza (jeśli bardzo uważnie przeczyta się ten fragment) całą Ewangelię i jednocześnie wyjaśnia, jaki sens i jaką treść otrzymuje szabat, gdy nie jest znoszony, ale spełniony przez Chrystusa i w Chrystusie.

Zdarzenie, w którym Jezus broni swoich uczniów przed oskarżeniami faryzeuszów, powołując się na zachowanie Dawida jedzącego chleby pokładne, które tylko kapłanom wolno było spożywać (Mt 12, 1-12; Mk 2, 23-28), w Ewangelii św. Marka jest okazją do wypowiedzenia jednych z najmocniejszych słów dotyczących szabat: „*To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat. Zatem Syn Człowieczy jest panem szabat*” (Mk 2, 27-28). Oprócz tego incydentu wszystkie inne kontrowersje między Jezusem i faryzeuszami, obracające się wokół szabat, mają miejsce wtedy, gdy chodzi o uzdrawianie w sam dzień szabat.

Podczas gdy uczeni w Piśmie i faryzeusze — myląc środki z celem — dyskutują o literalnym zachowywaniu szabat i zważają tylko na to, jak przyłapać Jezusa na błędzie, Chrystus kieruje swoje oczy tylko na biedę błagających go mężczyzn i kobiet, dostrzegające w nich cierpienie. Są to: człowiek z uschlą ręką (Mk 3, 1-6), kobieta pochylona przez szatana od osiemnastu lat (Łk 14,

1-6), paralytyk przy sadzawce Betesda (J 5, 1-47) i wreszcie ociemniały (J 9, 1-41; 10, 21; 11, 37).

Jezus zresztą nie tylko zwraca uwagę tym, którzy są gotowi Go oskarżać, na ich hipokryzję, ale również na wewnętrzną sprzeczność między teorią a praktyką, a wreszcie na brak szacunku dla człowieka i miłości bliźniego, co demaskuje ich postawę. „O ileż ważniejszy jest człowiek niż owca. Tak więc wolno jest w szabat dobrze czynić” (Mt 12, 12). „Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? A tej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabat?” (Łk 13, 16). „Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie ocalić czy zabić? Lecz oni milczeli” (Mk 3, 4).

Uzdrowienie chorego przy sadzawce Betesda w dzień szabat, którego opis przewija się przez trzy rozdziały Ewangelii św. Jana, jest okazją dla Jezusa do dwóch ważnych mów teologicznych.

Pierwsza z nich dotyczy absolutyzacji wypełniania szabat przez Żydów, którzy zarzucali Mu dokonywanie uzdrowień ludzi, łamiących w ten sposób szabatowy odpoczynek. „Oto Mojżesz dał wam obrzezanie — ale nie pochodzi ono od Mojżesza, lecz od przodków — i wy w szabat obrzezujecie człowieka. Jeżeli człowiek może przyjmować obrzezanie nawet w szabat, aby nie przekroczone Prawa Mojżeszowego, to dlaczego złościcie się na mnie, że w szabat uzdrowiłem całego człowieka?” (J 7, 22-23). Jezus ukazuje, inaczej mówiąc, że historyczna tradycja obrzezania — pochodząca od Patriarchów i usankcjonowana przez Mojżesza — jest dla Żydów ważniejsza w pewnym sensie od prawa szabat. Dzień ósmy (dzień obrzezania każdego dziecka płci męskiej w Izraelu) przewyższa dzień siódmy (dzień wyzwolenia z Egiptu, a nawet „odpoczynku” Boga na zakończenie stwarzania¹⁰). O ileż zatem ważniejszy jest dzień nie tyle stworzenia, co zbawienia całego człowieka.

Druga mowa Jezusa dotyczy Jego relacji z Bogiem i zarazem tajemnicy boskiej ekonomii w pracy nad zbawieniem ludzkości. Ci, którzy usiłowali na wszelki sposób zabić Jezusa — pisze św. Jan — czynili to, „bo nie zachowywał szabat, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu” (5, 18). Rzeczywiście, Jezus mówił: „Ojciec mój *działa* aż do tej chwili i Ja *działam*”

¹⁰ Jeden członek wspólnoty żydowskiej, którego prosiliśmy na konsultację, zapewnił nas, że obecnie szabat jest ponad wszystkim, z wyjątkiem przypadku zagrożenia śmierci. Jest on ważniejszy nawet od obrzezania, które przesunięto na następnny dzień po szabacie.

(J 5, 17)¹¹. To stwierdzenie jest bardzo bogate w treść i ma szczególne znaczenie teologiczne. Jedyną prawdą, z którą przywykliśmy łączyć Objawienie, jest fakt, że Chrystus i Jego Ojciec działają bez przerwy i nieustrudzenie nad odkupieniem ludzkości skłonnej do grzechu, podległej śmierci. Chrystus działa, ze swoim Ojcem, dla zbawienia człowieka i biorąc pod uwagę odkupienie całego człowieka nie tylko nie znosi szabatu, ale go spełnia, wypełniając go uświęcającą obecnością Boga, czego ludzie współcześni Chrystusowi mogli być świadkami. Prawdziwy Człowiek — Chrystus nie mówi, że działa bez przerwy, jak Ojciec. Zadawała się powiedzeniem: „Również ja działałam”. Wie, że przyjdzie dzień, gdy „odpocznie” w całkowitym posłuszeństwie woli Ojca. Wówczas to będzie nie tylko dzień szabatu, ale i „wielki dzień”, albowiem ten szabat zbiegnie się ze świętowaniem samej Paschy. Ten wielki i święty szabat Jezus otworzy na krzyżu, mówiąc: „Ojczy, w ręce Twoje powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). Starożytna homilia nazwała ten dzień wielką i świętą sobotą: Wielka Sobota¹².

Tego dnia, gdy Słowo, które było Bogiem, stało się posłuszne aż do końca — aż do śmierci i kiedy Bóg wskrzesił Go z martwych jako starszego spośród Jego licznych braci, wtedy słowo Chrystusa objawiło się w swojej pełnej prawdzie: „Ojciec działa aż do tej chwili”, podczas gdy Syn jest posłuszny aż do wielkiego i świętego Odpoczynku ziemskiej śmierci.

Ewangelisci zauważyli zbieżność śmierci Jezusa i rozpoczęcia szabatu. „Był to dzień Przygotowania i szabat się rozjaśniał. Były przy tym niewiasty, które z Nim przyszły z Galilei. Obejrzały grób i w jaki sposób zostało złożone ciało Jezusa. Po powrocie przygotowały wonności i olejki; lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek szabatu” (Łk 23, 54-56; por. J 19, 31 n.).

„BŁOGOSŁAWIENI CI, KTÓRZY UMIERAJĄ W PRZEDDZIEŃ SZABATU” — mówi zdanie zapisane w Talmudzie — „przekłęci ci, którzy umierają w momencie zakończenia szabatu”¹³. Jakaż dusza chrześcijańska, szczególnie pochodzenia żydowskiego,

¹¹ „Palestyńscy rabini — piszą tłumacze *Ekumenicznego Tłumaczenia Biblii* — rozróżniają stworzycielską działalność Boga, która została zakończona siódmego dnia (Rdz 2, 2), oraz nieprzerwaną działalność suwerennego Sędziego, który prowadzi ludzki świat do jego zakończenia. Jezus sytuuje swoją działalność na tym samym poziomie i jakby w ramach stałej działalności Ojca” (Nowy Testament, dz. cyt., s. 302).

¹² Jest to wspaniała homilia, którą czytają księża w Wielką Sobotę podczas Godziny Czytań rzymskiego brewiarza. Patrz Liturgia Godzin, t. II, Poznań (Pallottinum) 1984, s. 386-388.

¹³ Cytowane przez A. Cohena, *Le Talmud, Petite bibliothèque Payot*, 65, Paris 1991, s. 121.

nie będzie dogłębnie poruszona, kojarząc te słowa z dniem i godziną śmierci Jezusa na krzyżu?

5. Apostołowie ogłaszają paschalne misterium szabatu

Dalekie od debat dotyczących szabatu, *Dzieje Apostolskie* ukazują nam pierwszych chrześcijan, przede wszystkim pochodzenia żydowskiego, respektujących odpoczynek i modlitwę siódmego dnia tygodnia. Owszem, to właśnie w dzień szabatu, zgodnie z naturalnym tokiem życia religijnego, przy okazji lektury Pisma św., głoszone „Dobrą Nowinę (*Ewangelię*) o wypełnieniu wszystkiego, co w Prawie, Prorokach i Psalmach zostało przepowiedziane, mając tę świadomość, że Chrystus musiał „cierpieć, aby wejść do swojej chwały” (Łk 24, 26). W ten sposób Paweł i Barnaba, wychodząc z Perge i idąc do Antiochii Pizydyjskiej, głosili Chrystusa Żydom w synagogach w dzień szabatu (Dz 13, 14-45) i jeszcze następnego szabatu — na zaproszenie tych samych słuchaczy. Tak samo po przybyciu do Filipi, w Macedonii, Paweł i Sylas, w dzień szabatu, wyszli „za bramę nad rzekę”, gdzie — jak sądzili — było miejsce modlitwy i zasiadając, rozmawiali z kobietami, które się zeszły (16, 13). Również w Tessalonikach „Paweł według swego zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabaty rozprawił z nimi” (17, 2). W końcu w Koryncie „co szabat (Paweł) rozprawił w synagodze i przekonywał zarówno Żydów, jak i Greków” (18, 4). Zauważmy, że podczas Soboru w Jerozolimie, przy zastrzeżeniu, że „z dawien dawna w każdym mieście są ludzie, którzy co szabat czytają Mojżesza i wykładają go w synagogach” (15, 21), podjęto pewne postanowienia wobec zakazów. Nigdzie jednak nie podniesiono kwestii zniesienia szabatu. Jedyna aluzja — w Liście do chrześcijan w Kolosach (2, 16) — pozwala, być może, zakładać pewną wolność co do świętowania tego dnia.

O tym, co Paweł głosił swoim braciom we wszystkich synagogach basenu Morza Śródziemnego w dzień szabatu, dowiadujemy się dzięki *Dziejom Apostolskim*. Treść swej nauki rozwijał też wobec Żydów w Antiochii: „mieszkańcy Jerozolimy i ich zwierzchnicy nie uznali Go i potępiając Go wypełnili głosy proroków, odczytywane co szabat”. (13, 27). I tego właśnie Jezusa, ukrzyżowanego w piątek, w dzień przygotowania, a następnie spoczywającego¹⁴ w grobie przez cały szabat, Wielką Sobotę, Bóg

¹⁴ Por. Św. Augustyn, *La Génèse au sens litteral*, t. 1, Paris 1972, s. 307: „Można powiedzieć, z dużym prawdopodobieństwem, że to zachowywanie szabatu było przepisane Żydom jako zarys przyszłości: przedstawiało ono duchowy spoczynek, który Bóg — na wzór własnego odpoczynku — obie-

wskrzesał trzeciego dnia „zgodnie z Pismami”. W ten wielki i święty szabat Chrystus, „zgodnie z wolą Ojca i mocą Ducha Świętego, dał poprzez swoją śmierć życie światu”¹⁵. Mówiąc krótko, wypełnił wszystkie obietnice Boga, zawarte w Piśmie świętym.

6. Od szabatu do dnia Pańskiego

Dzisiaj, jak wiadomo, o ile wspólnota wierzących Żydów wiernie świętuje szabat, chrześcijańska wspólnota świętuje niedzielę, dzień zmartwychwstania Chrystusa. Nie da się powiedzieć bez popadnięcia w poważny błąd z teologicznego punktu widzenia, że chrześcijanie zastąpili szabat niedzielą. W chrześcijańskiej świadomości jedno i drugie nie wyklucza siebie nawzajem. Niedziela nie jest przecież ani siódmym dniem tygodnia (jak to było w czasach Jezusa i pozostaje do dziś dla Żydów, którzy nie przyjęli Chrystusa), ani substytutem dnia siódmego. Jest ona ósmym dniem, który dopełnia się w czasie i przekracza wciąż powtarzającą się siódmkę naszego ziemskiego tygodnia. Jest wtargnięciem wieczności w czas. Sam szabat jest siódmym dniem naszych ziemskich tygodni. Wierząca wspólnota Izraela świętuje go jako ziemskie oczekiwanie, bez przerwy rozpoczynane na przestrzeni czasu, błogosławionej wieczności i przyjścia Mesjasza¹⁶. Szabat i niedziela nie tylko nie przypadają tego samego dnia, ale nawet nie są tym samym dniem.

Czy to oznacza, że przykazanie Dekalogu, dotyczące szabatu, nie obowiązuje już chrześcijan? W takim zaś przypadku, jak należałoby rozumieć to, że Kościół integralnie wziął na siebie ścisły obowiązek posłuszeństwa dziesięciu przykazaniom Bożym, łącznie z nakazem dotyczącym szabatu?

Jak doszło do tego, że chrześcijańska wspólnota, wierna najcywał pod tajemnym znakiem tym wiernym, którzy będą czynić dobre czyny. Spoczynek, którego tajemnicę Jezus Chrystus, cierpiący tylko z własnej woli, potwierdził własnym grobem. W sam dzień szabatu odpoczywał w grobie: spędził ten — w pewnym rodzaju — święty odpoczynek po tym, jak szóstego dnia tygodnia, nazwanym dniem przygotowania i uważanym jako szósty dzień tygodnia, dopełnił wszystkich swoich dzieł na drzewie krzyża — wszystko, co zapowiedziały o Nim Pisma” (IV.XI.21).

¹⁵ Posługuję się tu słowami wziętymi z prywatnej modlitwy celebransa podczas łacińskiej liturgii Eucharystii, które wymawia on przed przyjęciem Ciała i Krwi Pańskiej.

¹⁶ Na temat znaczenia szabatu w żydowskim doświadczeniu, zob. wspa- niale i głębokie refleksje Abrahama Heschela, *Les batisseur du temps*, Paris 1957 (2. wyd., 1986). Ostatni rozdział książki nosi znamieny tytuł: *Dzień wieczności a zakończenie: Uświęcenie czasu*.

pierw świętowaniu szabatu, podczas którego głoszone tajemnice Chrystusa przy czytaniu Pisma św., zdecydowała się na złączenie w celebrowaniu niedzieli lektury biblijnej, praktykowanej przez żydowską wspólnotę w dzień szabatu, z refleksją nad potrójnym wydarzeniem: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, celebrowanym w sakramencie Eucharystii? Aby to wyjaśnić, trzeba by było streścić całą historię Kościoła i chrześcijańskiej doktryny. Można jednak przyjąć bez obawy błędu przynajmniej to, że owo przeobrażenie miało nie tyle charakter polemiczny w odniesieniu do niewierzącej wspólnoty żydowskiej, ile dokonało się przez „roz-wój” i stopniowe przechodzenie od wydarzenia wewnątrznie przeżytego w świadomości chrześcijańskiej do nowej formy społecznie wypracowanej, która jej odpowiadała. Nigdy natomiast — jak się wydaje — chrześcijanie nie zamierzali anulować Bożego przykazania dotyczącego szabatu ani nie czuli się wyłączeni, albo pozbawieni wszelkich duchowych łask, które zamykają się w tym nadzwyczajnym Bożym darze dla swoich wiernych. Szabat, jak i samo Pismo św., nie są odrzucone, ale starannie i w całości zachowane, ponieważ są wypełnione, a nie zniesione w żywej rzeczywistości tajemnicy Chrystusa¹⁷.

17 Na temat różnic i wzajemnych relacji szabatu i niedzieli można znaleźć wskazówki w dodatku *Naissance d'un vocabulaire chrétien* do *Ecrits des Pères apostoliques*, Paris 1963, s. 459-460 (łącznie z odpowiednimi tekstami patrystycznymi, zawartymi w tym samym tomie). Dzieło Willy Rordorf, *Sabbat et Dimanche dans l'Eglise ancienne*, kolekcja *Traditio christiana*, Berne-Neuchatel 1972, stanowi niepowtarzalny zbiór, ale daleki od wyczerpania tematu. Można znaleźć również i inne odnośniki, zwłaszcza do Filona, do św. Ireneusza i Klemensa z Aleksandrii, w tłumaczeniu *Księgi Wyjścia z la Bible d'Alexandrie*, Paris 1989, ss. 297-208 (przypis do Wj 20, 10). Zobacz także cenne wskazówki lingwistyczne w tłumaczeniu *Księgi Kaptańskiej*, tamże, Paris 1988, s. 155 (przypis do Kpł 16, 31). Na temat chrześcijańskiego świętowania niedzieli, gdzie wszyscy wierzący są powołani do uczestnictwa w Liturgii Słowa i w Misterium Eucharystii, jak również na temat rozróżnienia szabatu i Dnia Pańskiego, zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1995, nr 2167 (2195). *Katechizm Kościoła Katolickiego* nie zadowala się w każdym razie podjęciem i komentowaniem trzeciego przykazania Dekalogu w podwójnym znaczeniu, jakie posiada ono w *Księdze Wyjścia* i *Powtórzonego Prawa*. Rozpoczyna omawianie szabatu w komentarzu do Symbolu Apostolskiego (345 do 349) jak również przy okazji wiecznego i ostatecznego odpoczynku stworzeń w Bogu (314). Inne odnośniki dotyczą łamania szabatu, wypominanego Jezusowi (574), interpretacji szabatu, którą On sam daje (582), praktyki szabatu przez kobiety, które pierwsze spotkały Zmartwychwstałego nazajutrz po szabacie (641). Zob. także piękny i bogaty numer 2586 na temat modlitwy Psalmów, tak bardzo istotnej dla Kościoła. Zob. także powyżej przypisy 1 i 6. Można również stwierdzić teologiczną rzeczywistość szabatu, przekraczającą nie-skończenie problem zachowywania odpoczynku siódmego dnia tygodnia.

Nieustannie uważając za swoją własność nie tylko treść, ale nawet literę Starego Testamentu (to, co on nazywa za Synagogą: Prawem, Prorokami i Psalmami), Kościół nie odrzucił rzeczywistości szabatu, ani też z poważniejszego jeszcze powodu go nie uchylił. Jednakże od tej chwili zachowuje go jako rzeczywistość wypełnioną przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie Jezusie — swoim Panu, jak tego pragnie Ojciec — mocą Ducha Świętego.

7. Boży odpoczynek w Bogu

Stanowiąc bardziej Boską rzeczywistość niż ludzką oraz posiadając najpierw charakter boski, a dopiero potem ludzki, szabat jest w samym Starym Testamencie tajemnicą, która nie ogranicza się do jego zachowywania, choćby nawet najbardziej religijnego, jak to czynią ludzie. Jego tajemnicza rzeczywistość, związana ze Stworzeniem, upada z powodu grzechu, aby poślubić odkupieńcze drogi Bożej miłości. Tajemnica szabatu nie wyczerpuje się także we wszystkich ziemskich wymiarach Bożej ekonomii zbawienia człowieka. W ostatecznym swoim wymiarze dotyka ona samego misterium wiecznego życia i Bożego misterium w jego absolutnej transcendencji.

Boska rzeczywistość niedzieli, która aktualizuje rzeczywistą obecność oraz święte skutki Wcielenia, Męki i Zmartwychwstania Chrystusa, rozpoczyna odnowę ludzkiego życia w chwale, która jest mu obiecana. Ósmy dzień tygodnia, stanowiąc rzeczywistość transcendentną w odniesieniu nie tylko do pierwszych sześciu dni, ale również do szabatu samej żydowskiej wspólnoty, powraca każdego tygodnia aż do końca czasów. Z niego chrześcijanie przychodzą czerpać niewyczerpane łaski wiary, nadziei, a przede wszystkim miłości — dla ziemskiego życia. Albowiem oni wiedzą, że nic nie będzie z tego utracone; cała ich substancja zostanie zebrana w eschatologicznej rzeczywistości, którą jest — jak słusznie zauważył św. Augustyn — Boży odpoczynek. W ten sposób można zawołać za wielkim Doktorem: „Dzień zaś siódmy jest bez wieczora i nie ma zachodu, ponieważ poświęciłeś go na wieczne trwanie. Głos Twej księgi, opowiadającej nam o tym, jak dokonawszy swych dzieł bardzo dobrych wśród zupełnego spokoju spocząłeś mimo to dnia siódmego, ma być dla nas zapowiedzią, że i my po dokona-

Właśnie dlatego chrześcijańska teologia szabatu mieści w sobie, jak to dobrze dostrzegł św. Augustyn w świetle całego Misterium, nie tylko Ekonomię, ale także Teologię. To, co Drugi List Piotra (1, 16-21) mówi o Starym Testamencie, ma o wiele większe znaczenie dla rozumienia szabatu.

niu dzieł naszych dlatego dobrych, iż Ty sam je dałeś, siódmego dnia żywota wiecznego odpoczniemy w Tobie”¹⁸.

Na serii wielu nadzwyczajnych stron swojego egzegetycznego komentarza do *Księgi Rodzaju* św. Augustyn długo się zatrzymuje nad znaczeniem Bożego odpoczynku dnia siódmego¹⁹. W przeciwieństwie do innych Ojców Kościoła, którzy przede wszystkim mówią o Bogu jako Stworzycielu i jako przyczynie bytów, autor *De Genesi ad litteram* „interesuje się Bogiem jako celem i jako fundamentem definitywnego trwania bytów”. Metafizyka leżąca u podstaw jego teologii, bardzo nowoczesna z tego punktu widzenia, jest bardziej „metafizyką sensu niż przyczynowości”. W takiej perspektywie trzeba zrozumieć powołanie człowieka nie tyle do naśladowania moralnego i — można by rzec — zewnętrznego, ile do wewnętrznego uczestnictwa w Bożym Odpoczynku.

Rozumienie, jakie nadaje św. Augustyn Bożemu odpoczynkowi, posiada zatem nadzwyczajną głębię. Poza wszystkimi antropomorfizmami, z którymi może się kojarzyć to wyrażenie Pisma św., „Boży odpoczynek jest w swej istocie Jego absolutnością”. „Jeśli dla samego człowieka zadowolenie ze swoich dzieł jest pokusą i słabością, ponieważ jako podmiot zdolny je wyprodukować człowiek wart jest więcej niż jego dzieła, to tym bardziej trzeba przyjąć, że Bóg znajduje odpoczynek w sobie samym, ponieważ nie potrzebuje On żadnej stworzonej przez siebie rzeczy, a jego stworzenia niczego nie dorzucają do Jego szczęśliwości, która jest wewnętrzna i istotowa, i jako taka nie posiada żadnego braku”.

Czym jest zatem siódmy dzień? Pismo św. mówi o nim w odniesieniu do nas, ludzi, i dla nas. Dzień ten „został nam objawiony po zakończeniu dzieła Stworzenia właśnie po to, aby nam dać do zrozumienia, że jest on dostępny tylko dla doskonałych. Został nam objawiony zwłaszcza w tym celu, abyśmy zrozumieli, że nasz własny odpoczynek możemy znaleźć tylko w samym Bogu. Ten ostatni punkt jest podstawą do zrozumienia prawdziwego podobieństwa (religijne podobieństwo — *pia imitatio*) Bożego odpoczynku w siódmym dniu, do którego wezwany jest człowiek. W samej rzeczy bowiem nie polega on na tym, że mamy odpoczywać w sobie od naszych dzieł”. „Prawdziwie możemy znaleźć ostateczny odpoczynek tylko w trwałym Dobru, to znaczy w Bogu, który

¹⁸ Wyznania, XIII, 36. Tekst cytowany przez *Katechizm Kościoła Katolickiego* nr 2002. Por. przypis nr 6.

¹⁹ *Op. Laud.*, IV, VIII, 15 do XX, 37. W wychwyceniu wszystkich niuansów, a jednocześnie gorącej myśli św. Augustyna, pomocą może nam służyć nota uzupełniająca Paula Agaesse, w wydawnictwie Biblioteki augustiańskiej, t. I. ss. 639-644.

nas stworzył. Prawdziwy odpoczynek człowieka, innymi słowy, nie jest naśladowaniem, ale uczestnictwem w Bożym odpoczynku, a to uczestnictwo będzie o wiele lepsze niż samo nasze życie”²⁰.

Tak właśnie napisał św. Augustyn na początku swoich „Wyznań”: „Stworzyłeś nas dla siebie, Panie, i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie”²¹.

tłum. ks. Jerzy Limanówka SAC

²⁰ Paul Agaesse, dz. cyt., s. 641-642.

²¹ *Wyznania*, I, 1. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu związek, jaki ustanawia św. Augustyn między Bożym Odpoczynkiem a motywem Stworzenia. Dokonuje on bowiem, jak zauważa P. Agaesse, prawdziwego odwrócenia dylematu Epikura, ukazując, w jaki sposób bez żadnej potrzeby, a tylko z czystej miłości Bóg w całej swej mocy i wolności stworzył byty, aby je wezwać do wolnego uczestnictwa w Odpoczynku, który stanowi Jego absolutny Byt. Taka koncepcja Boga i Jego Odpoczynku bulwersowała wszystkie koncepcje, które w filozofii antycznej odnosiły się do relacji między Bytem a bytami. Grecki ideał odpoczynku, bądź też arystotelesowski lub epikurejski (*ataraksi*) jest — ściśle rzecz biorąc — odpoczynkiem w sobie, od swoich dzieł. Należy ze zdumieniem stwierdzić, że chrześcijański ideał odpoczynku — lub raczej powołanie do odpoczynku — znajduje się na antypodach tego samowystarczalnemu horyzontu i definiuje się (wprost przeciwnie) przez ostateczne i integralne przyjęcie pełni trynitarnego życia. Nie można by lepiej zaznaczyć różnic w ramach tego samego tematu, które są wspólne myśli pogańskiej i chrześcijańskiemu Objawieniu. Odnośnie do tego zob. *La Genese au sens litteral*, dz. cyt.,